

rodzina

TYGODNIK KATOLICKI
NR 15 (868) 10 KWIETNIA 1977 R.

2 zł



*„Nie ma Go tu, bo wstał z martwych,
jak powiedział; chodźcie, zobaczcie miej-
sce, gdzie leżał” (Mat. 28,6)*

**Wesołych Świąt Zmartwychwstania
Pańskiego życzy Czytelnikom
Redakcja**

Złote myśli Pisma św. Nowego Testamentu

„Jam jest krzew winny prawdziwy, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydała obfitszy owoc” (J 15, 1n).

„Już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostanie wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 3,10).

„Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam objawiłem” (J 15,3).

„Jam jest krzew winny, wyście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15,5).

„Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które ja czynię i większe nad te czynić będzie” (J 14,12).

Drzewo musi owocować i to coraz obficiej

Klimat i urodzajna gleba sprawiły, że w Palestynie biblijnej rozwinęła się dosyć wcześnie uprawa winnic i drzew owocowych. Odnosi się to szczególnie do równiny Genezaret, położonej na północnym zachodzie od jeziora Genezaret, o której Józef Flawiusz pisał: — „Tu przez okrągły rok wszystko kwitnie; najwspanialsze winogrona i figi dojrzewają dziesięć miesięcy z rzędu, a inne owoce bezustannie”. Zrozumiała jest więc rzeczą, że Stary Testament często i na licznych miejscach mówi o winorośli, o uprawie winnic i innych drzew owocowych, jak palmy, figi, oliwki itd. Wzmianki o tym znajdujemy również w literaturze pozabiblijnej z okresu międzytestamentalnego.

W sensie przenośnym winorośl i wino w Starym i Nowym Testamencie urosły do rangi obrazu duchowej potęgi i wewnętrzznego bogactwa człowieka, ale też i symbolu gniewu Bożego z powodu zaślepienia i bezowocności życia ludzkiego.

„Już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostanie wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 3, 10). Zdanie to, wygłoszone przez św. Jana Chrzciciela na Pustyni Judyckiej względnie nad Jordanem, jak tego chce tradycja chrześcijańska, należy przelożyć, rezygnując z dosłowności, tak: „Siekiera leży już przygotowana, by wyciąć drzewa z korzeniami. Każde więc drzewo, które nie rodzi dobrych owoców, zostanie wykarczowane (z korzeniami) i spalone” (przekład własny). — Tak w starożytności jak i w naszych czasach nikt nie toleruje w swoim sadzie drzew, które nie owocują lub owocują słabo. Dlatego gospodarz przygotował siekierę, aby wykarczować, skutecznie wyciąć takie drzewa z korzeniami, by nie zawadzały i nie przeszkadzały innym drzewom, owocującym dobrze. Groźbę tę, jak to wynika z kontekstu, czyli z poprzednich zdań, kierował Jan Chrzciciel do faryzeuszów i saduceuszów w chwili, gdy zbliżał się czas mesjański i należało zmienić sposób myślenia i postępowania. Adresaci ostrzeżenia dojrżeli już do osądzenia, ale co z tego, skoro wiernie przypominali swym życiem nieużyteczne drzewa, nadając się jako drewno opałowe tylko na spalenie. Nie wchodząc w dalsze szczegóły związane z tym zagrożeniem, należy stwierdzić, że nie jest to pocieszający obraz owocowania ludzkiego życia. Czy na nim poprzestaniemy u progu okresu wielkanocnego?

Szereg dni i tygodni Wielkiego Postu sprawił, że odrodziliśmy się wewnętrznie i jako duchowo zmartwychwstali zaczynamy znowu owocować i to coraz obficiej. Poszukajmy uzasadnienia tej myśli! Zanotował ją św. Jan w swej Ewangelii: „Jam jest krzew winny prawdziwy, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy

owoc” (J 15, 1n). By lepiej zrozumieć tę wypowiedź, przetłumaczmy ją bardziej zrozumiale: „Rzeczywistą winoroślą ja jestem, a Ojciec mój zajmuje się uprawą winnicy. Odcina on każdą gałązkę winną, która nie owocuje ze mnie; oczyszcza natomiast każdą, która owoc przynosi, żeby jeszcze bardziej owocowała” (J 15, 1n; przekład własny). — Słowa te wypowiedział Chrystus Pan przy okazji Ostatniej Wieczerzy (tzw. mowa pożegnania). w których utożsamił się z winoroślą. Tylko On jest autentyczną, prawdziwą, jedynie rzeczywistą winoroślą, krzewem winnym. Każda inna winorośl, jaką uprawia się w odpowiednich rejonach geograficznych, jest jedynie wyobrażeniem Chrystusa i Jego społeczności, jak życie stworzone jest tylko częstym odbiciem życia Bożego. Chrystus stał się rzeczywistą i doskonałą winoroślą — krzewem winnym — przez Wcielenie, kiedy Syn Boży stał się Człowiekiem. Wtedy organicznie związał się z ludźmi, co stworzyło podstawę do założenia w przyszłości społeczności kościelnej.

Uprawą winnicy zajmuje się Ojciec Niebieski, On jest Gospodarzem i Winogrodnikiem. Na czym polega praca winogrodnika? Winorośl należy do drzewiastych roślin pnących, czyli tzw. pnącz. Zdrewniała łodyga lub pień winorośli wypuszcza słabe gałązki (latorośle). Gałązki te i boczne pędy, które, rosnąc, czepiają się przygotowanych uprzednio podpórki lub innych drzew przy pomocy wici, podczas gdy właściwy pień może leżeć na ziemi. Winorośl można „zmusić” do większej wydajności, obfitszego owocowania przez obcinanie zbędnych gałązek (latorośli), co czynią również gospodarze naszych sadów (por. prześwietlanie koron). Odcina się nie tylko zmurszałe i obumarłe gałązki, lecz również i zielone, które nie rokują owocowania.

Św. Cyryl powiada, że „gałązkami winnymi są ci, którzy zostali wszczępieni w Chrystusa przez wiarę, miłość i przyjęcie Ducha Św.”. Inaczej mówiąc, proces wszczępienia i wrastania do pnia (krzewu) winnego zaczyna się przez akt wiary, krzepnie aktem miłości, a doskonalą się mocą Ducha Św. Kto nie spełnia tych warunków, tzn. ma tylko wiarę, ale niezdolną do zaowocowania w miłości i Duchu Św., dzieli los gałązki bezowocnej i zostaje odcięty przez Ojca od pnia, wyrzucony ze społeczności Chrystusowej, choćby nie wiem jak zapewniał o swej przynależności do Kościoła względnie Chrześcijaństwa. Gałązka winna, która nie owocuje, zawsze będzie tą gałązką, która z Chrystusem związana jest tylko z metryki. Nie może ona być użyteczna w społeczności kościelnej. Doświadczenie duszpasterskie uczy nas o tym aż nadto!

Troska gospodarza o winnicę nie zakończyła się odcieciem nieurodzajnych gałązek. Teraz winogrodnik troszczy się szczególnie o te, które owoc przynoszą. Dobra gałązka musi być przycięta, miejsca chore wycięte, usunięte zbędne pędy i wypustki. Idzie o to, by ży-

ciodajne soki krzewu (pnia) skierować na właściwe miejsce, do odpowiednich gałązek i latorośli, by racjonalnie wykorzystać możliwości całego krzewu — pnia i gałązek. Taka pielęgnacja winorośli zapewnia obfite jej owocowania w postaci dorodnych winogron, będących zapłatą za „znośenie ciężaru (całego) dnia i spiekoty” (Mt 20, 12).

Gdzie tkwi tajemnica chrześcijańskiego owocowania? Owocowanie gałązki winnej uzależnione jest od jej złączenia z pniem winorośli — z Jezusem. Kto przez wiarę w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego złączył się z Nim tak, że zdolny jest zaowocować uczynkami miłości i przyjęciem potęgi Ducha Św., ten potrzebuje tylko dalszej pielęgnacji winogrodniczej, by coraz obficiej owocować. Bóg pielęgnuje nas i oczyszcza doświadczeniami i cierpieniami, jakimi nas nawiedza, ale przede wszystkim swym słowem. „Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam objawiłem” (J 15, 3). Nauka objawiona przez Chrystusa, a nam przekazywana przez Kościół, temperuje, przycina wybujałe w nas namiętności i nieuporządkowane skłonności, umożliwia skoncentrowanie sił na praktykowaniu cnoty miłości, która polega na zachowywaniu przykazań Boskich, i inspiruje do wykonywania wielu innych społecznie użytecznych czynów.

Często jednakże okazuje się, że spełnianie przykazań Boskich i wymogów współżycia społecznego przekracza nasze możliwości i siły. Ale czy rzeczywiście przekracza? „Jam jest krzew winny, wyście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15, 5). Tajemnica owocowania tkwi w trwaniu: „kto trwa we mnie, a Ja w nim”. To trwanie — to nie innego, jak głęboka wiara i spełnianie woli Chrystusa. Co nam brakuje, czyli naszą słabość uzupełnia Pan. „Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które ja czynię, i większe nad te czynić będzie” (J 14, 12).

W wypowiedzi Chrystusa o winorośli łatwo przeoczyć pewien charakterystyczny rys. Czynność gospodarza, pielęgnującego winnicę, nie jest jednorazowa; w rolnictwie pewne czynności również trzeba powtarzać wielokrotnie. Analogicznie i akt wiary, nadziei i miłości, warunkujący przyjęcie mocy Ducha Św., nie może być jednorazowy. Do życiodajnego źródła należy sięgać tak często i regularnie, jak częsty i regularny musi być posiłek naturalny. Ten źródół życia nie może być skażony szkodliwymi dla życia substancjami, o czym doskonale wiedzą rolnicy wysoko uprzemysłowionych rejonów. Tym się tłumaczy troska naszego Kościoła o poznanie autentycznej, rzeczywistej prawdy objawionej, bez ludzkiego skażenia późniejszymi dodatkami, by nią mogli się karmić i owocować w niej jego wierni — latorośle winnego krzewu.

KS. KAZIMIERZ PIKULSKI



Prawdziwie radosnego Alleluja!



*„A tak jeśliście wzbudzeni z Chrystusem
tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi
Chrystus po prawicy Bożej.*

*Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży,
święci i umiłowani w serdeczne współczucie,
w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość.*

*A ponad to wszystko przyobleczcie się
w miłość, która jest spójnią doskonałości”.*

(Kolos. 3, 1, 12 i 14),

Najdostojniejszym Księżom Biskupom, Członkom Rady Synodalnej i Prezydium Rady Synodalnej, Przewielebnym Księżom Dziekanom, Wielebnym Księżom Proboszczom, Duchowieństwu, wszystkim Braciom i Siostrom — wyznawczyniom i wyznawcom Kościoła Polskokatolickiego, Zarządowi Głównemu i wszystkim członkiniom i członkom Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików, z p. prezesem dr. Janem Małuszyńskim na czele, oraz ludziom dobrej woli z okazji radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składam najserdeczniejsze życzenia obfitych łask i błogostawieństwa Bożego. Prawdziwie radosnego Alleluja!

Biskup Tadeusz R. MAJEWSKI

**Warszawa — Wielkanoc
1977 R. P.**





Na Mszę sw. Wielkanocną

Introit

Daleś nam Zmartwychwstanie,
światłością wypełniłeś usta.
Od wiatru lżejszy kamień
i skała przestrzeni pusta.

Pod Twoim jesteśmy wzrokiem
bardziej niż głos przejrzyści,
znasz nasze dnie i noce —
otwarte są nasze myśli.

Kolekta

Wieczność jest zwykłą sprawą,
śmierć niewysokim progiem;
otwórz nam swą łaskawość
w dzień jaśniejszy niż kropla ognia.

Lekcja

Postaw nas u czoła pokoleń,
na pograniczu wieków,
spokój daj naszej woli,
a niecierpliwość powiekom.

Graduał

W dzień, który nam obwieścił,
żeś Miłosierdziem i Paschą —
dobroci Twej nie pomieści
wszechświat i serce nasze.

Sekwencja na Wielkanoc

Przerzuciłeś pomost
ku brzegom pojednania.
Opróżniłeś Grób,
by zapełnić nasze dusze.

Wyprzedziłeś nas do Galilei,
by obudzić nadzieję,
ceny przydać wierze,
nauczyć nas Zmartwychwstania.

Ewangelia

Poraż nas jak żołnierzy Pilata,
by wiara nasza nie skrzepla.
Obal uderzeniem światła,
by serce nie oślepio.

Daj nam tęsknotę Trzech Marii,
a jeśli nas przywołasz —
nad życiem naszym otwartym
postaw swojego anioła.

Offertorium

Umysłem przydadź drzenie
większe niż niepokój ziemi,
abyśmy w wieków milczeniu
nie byli sądzeni.

Sekreta

Który uchem łaskawym
przyjmujesz szmer oceanów —
zeczól naszym sprawom
przy Twoich gwiazdach stanąć.

Wiersz po Komunii

Radość, która jest prawdą,
i prawdę, która jest radością,
Zmartwychwstający — wprowadź
w nasz dom i kościół.

Modlitwa po Komunii

Któryś otworzył skałę,
jak ziemię otwiera ziarno —
daj miłość ludzi i rzeczy
wytrwałą i odważną.

JÓZEF SZCZAWIŃSKI



Chrystus i Maria z Magdali



I oto po sabacie, dnia pierwszego z rana
biegła Maria z Magdali do grobu, do Pana;
a mając pełną głowę najstraszniejszych przeżyć,
że Mistrza już nie ujrzy, nie mogła uwierzyć.

Właśnie słońce wschodziło i rzęsy złotemi
budziło ze snu wszystko, co żyje na ziemi:
cieplem tchnieniem suszyło mokre liście, trawę,
całowało litośnie oczy Marii łzawę.

Ta spiesząc, odurzona rankiem i tęsknotą,
stała w blaskach słońca przed żalobną grota,
i zdziwiona spostrzegła, że właśnie tym razem
grób nie jest zawalony — jak to bywa — glazem.

Więc strwożona niemało, z pobladłymi usty
patrzy przez lzy do wnętrza i widzi grób pusty,
Zachwiała się... Oparta o grobowca ścianę
behradnie w dal kieruje oczy zapłakane...

W głowie myśli się płacząc... Przebili bok... dłonie
i koronę cierniową wtłoczyli na skronie...
On jej przebaczył, On wydobyl z błota,
kamienować ją mieli... Gdzieżes tarczo złota...

Nawet teraz po śmierci, po okrutnym krzyżu
nie dają Mu spokoju... Lecz oto w pobliżu
Ktoś stanął, bo cień długi czerni się na trawie,
Maria myśli — ogrodnik — pyta więc łaskawie,
nowy wybuch łez kryjąc i hamując łkanie:
— Jeślis ty Go zabrał, oddaj mi Go, panie! —
„Mario”! — Serce przeszyla melodia najczystsza
i poznała Maria głos drogiego Mistrza.
Jak kwiat kosą podcięty do stóp Mu się kłoni
i, roniąc lzy radości, powtarza — Rabbuni...

Słońce śmieje się słodko... kóż radość wypowie...
Pieśń weselną śpiewają niebiescy ptaszki.
Przyszłość świata zabłysła niewypowiedziana...
Biegnie Maria z nowiną, że widziała Pana.

WOJCIECH BĄK

MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (133)

B

li → św. św. Cyryl i Metody; ukazywać się też zaczęły tłumaczenia na języki narodowe, wpraw w niektórych części Biblii, potem i całości, zwłaszcza od czasów → Reformacji.

W Polsce najstarszymi przekładami są psalmy (→ psalterze), np. *Psalterz św. Kingi* (druga połowa XIII w.), który był pewnie podstawą wydania w trzech językach: polskim, niem. i łacińskim *Psalterza Królowej Jadwigi*, zwanego też *floriańskim* (najstarszy z istniejących). Pierwsze tłumaczenie Biblii na j. polski dla królowej Zofii, wdowy po Jagiello, było dokonane w połowie XV w.; tłumaczenie to zwie się też *Biblią Szarospatacką* od nazwy miasta węgierskiego, Szarospatak, gdzie jej część odnaleziono. Wśród innych późniejszych wydań Pisma św. w j. polskim należy wymienić: Przekład *Jana Leopolity* w 1561 r. (katol.); w 1563 r. ukazuje się doskonale tłumaczenie kalwińskie, znane jako *Biblia brzeska* albo *radziwiłłowska*. Wydanie luterskie ukazało się w 1632 r. jako *Biblia gdańska*. Bardzo dobre tłumaczenie katolickie, dokonane w latach 1593—1599 przez *ks. Jakuba Wujka* z Wągrowca, mające wiele wydań, zaaprobowane przez Stolicę Apostolską, ma swój walor do dnia dzisiejszego. Arianie tłumaczenie i wydanie Biblii w latach 1570—72 przez *Sz. Budnego*, zwane też *Biblią niewieską*. Ponadto ukazały się jeszcze inne tłumaczenia niektórych fragmentów Pisma św., np. → *ks. Piotra Skargi*, czy tylko ewangelii np. → *ks. W. Szczepińskiego* (1917), czy całego Nowego Testamentu np. → *ks. Eugeniusz Dąbrowskiego* (1946; kat.), czy → *ks. Seweryna Kowalskiego* (1957; kat.). W 1966 r. Brytyjskie i Zagraniczne — *Towarzystwo Biblijne w Warszawie* wydało nowe tłumaczenie polskie z j. greckiego Nowego Testamentu dokonane przez Komisję Tłumaczeniową w składzie: *ks. bp prof. dr A. Wantuła*, → *ks. bp prof. dr J. Szeruda*, → *ks. prof. dr W. Niemczyk*, → *ks. prof. dr K. Wolfram*, *prof. dr B. Wiczorkiewicz* (protest.). W 1966 r. Wydawnictwo *Pallottinum* wydało *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych, zwane też *Biblią Tysiąclecia* (kat.). W 1975 r. Brytyjskie i Zagraniczne → *Towarzystwo Biblij-*

ne w Warszawie wydało *Biblię to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego, opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego, w której brali udział uczeni wymienieni wyżej jako tłumacze Nowego Testamentu, wydanego w 1966 r. również przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie.

Pismo św. Starego i Nowego Testamentu jako Słowo Boże jest pisaniem źródłem wiary dla całego chrześcijaństwa z tym, że Kościoły Katolickie, w tym oczywiście i Kościoły prawosławne obok Pisma św. przyjmują za źródło wiary również → Tradycję (choć różnie pojmowaną).

Swoje Księgi święte mają wszystkie wielkie religie świata, np. → braminizm (→ hinduizm) ma → Wedy i → Upaniszady, → islam → Koran.

Biblia pauperum — (łac.; = Biblia ubogich) — to nazwa → Pisma św., → Biblii, którego czy której ważniejszą treść przedstawiano w obrazach, pod którymi umieszczano jedynie bardzo zwięzłe opisy; Pisma św. w obrazach, czyli *Biblia pauperum* poczęła się ukazywać już w średniowieczu, na początku drugiego tysiąclecia, ale stała się bardzo rozpowszechniona głównie w XV w. Biblia ta była przeznaczona dla ludzi biednych, których było wtedy dużo i nie umiejących czytać, których również było wtedy niemało. *Biblia pauperum* nie tylko przyczyniła się do upowszechniania głównych treści Pisma św., ale wywarła też duży wpływ na sztukę, malarstwo, witraże, itd.

Bibliander (właśc. Buchman) Teodor — (ur. 1504, zm. 1564) — uczonej protestantki, profesor Starego Testamentu w Zurychu, po śmierci → Zwingliego. Autor wielu prac specjalistycznych i polemicznych.

Biblijne Towarzystwa → Towarzystwa Biblijne.

Biblijni chrześcijanie — to członkowie angielskiej, powstałej w XVIII w., grupy anglikanów odłamu szwedzkiego wyzna-



Wielkanocna modlitwa Kościoła

Niech raduje się już niebieski orszak Aniołów. Niech dzieją się radośnie Boże tajemnice i niech trąba zbawienia ogłasza zwycięstwo tak potężnego Króla. Niech się raduje i Ziemia opromieniona blaskami, a gdy ją olśni świetność wiekuistego Króla, niech cały świat się poczuje wyzwolony z ciemności. Niech się raduje i Kościół, Matka nasza, ozdobiona blaskami tak wielkiej jasności i mocnymi głosami ludu niech rozbrzmiewa ta świątynia. A zatem, bracia najmilsi, którzy świadkami jesteście tak przedwzrostu światłości tego świętego światła, wzywajcie, proszę, wraz ze mną miłosierdzia Wszchemogącego Boga. Niechże Ten, co bez moich zasług raczył mnie zaliczyć w poczet Lewitów, dziś w duszę moją wleje strugi Swego światła, bym godnie mógł wyśpiewać Chwałę Zmartwychwstałego (...).

Prawdziwie godną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby z całą gorącością serca i duszy, pełnym głosem wystawiać niewidzialnego Boga, Ojca Wszchemogącego i Jego Syna jednorodzonego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa: On bowiem za nas Ojcu Przedwiecznemu dług Adama spłacił i dłużny list starej winy najświętszą Krwią Swoją zmasał. Oto są święta paschalne, kiedy to zabity został baranek prawdziwy, którego krwią namaszczone odrzwią wierzących. Oto noc, kiedy wywiódszy z Egiptu ojców naszych, synów Izraela, przeprowadziłeś ich suchą nogą przez Morze Czerwone. Oto noc, która rozjaśniła ciemności grzechu światłem słupa ognistego. Oto noc, która wszystkich wierzących w Chrystusa na całej Ziemi, wyzwoliwszy od namiętności światowych i ciemności grzechu, przywróciła do łaski

i oddała świętości. Oto noc, kiedy Chrystus, skruszywszy okowy śmierci, zwycięski, z piekieł wstąpił na niebiosa. Lepiej by nam było się rodzić, gdybyśmy nie mieli być odkupieni.

O przedziwna dla nas łaska Twego zmiłowania! O niepojęte szaleństwo miłości: Dla odkupienia sług wydałeś Syna własnego! O prawdę konieczny grzech Adama zgładzony śmiercią Chrystusa! O szczęśliwa wino, któraś zasłużyła takiego mieć Odkupiciela! O prawdziwie błogosławiona nocy, tyś jedna była godna znać czas i godzinę Zmartwychwstania Chrystusa. Oto noc, o której napisano: A noc jako dzień zajaśnieje i noc będzie mi światłością. Świętość nocy tej wypędza zbrodnię, zmywa winy i przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym; rozprasza nienawiści, utwierdza zgodę i godzi poważionych.

Otóż w podzięce za łaskę tej nocy przyjmij, Święty Ojcze, wieczorną Ofiarę z tego kadzidla, jaką Ci w tym uroczystym ofiarowaniu Świecy paschalnej z pracy pszczół przez ręce sług swoich składa Kościół Święty. Lecz my już znamy pochwały i przymioty tego Paschału, który na chwałę Bożą lśniącym pali się płomieniem. A płomień ten, chociaż na części się dzieli, gdy inne światło zapala, sam w sobie nie zna uszczerbku. Żywi się bowiem topniejącym woskiem, który matka pszczola na utworzenie tej drogocennej pochodni dożyła.

O prawdziwie błogosławiona ta Noc, która wydarła łup szatańskim mocom, a wzbogaciła lud wierzący. Noc, w której niebiosa łączą się z ziemią, a Boska moc udziałem staje się człowiekowi. Błagamy Cię przeto, Panie, niech Paschał ten, ku chwale Imienia Twego poświęcony, nigdy nie przygasa, lecz ciągle nocy tej ciemności rozprasza. Niech jako miła ofiara przez Ciebie będzie przejęty i do niebiańskich światła przyłączony. Niech jego płomień jeszcze poranna gwiazda zobaczy; jutrzienka owa, co nigdy nie zna zachodu; Jutrzienka-Chrystus, który wróciwszy z krainy śmierci, ludzkiemu rodzajowi pogodnie zaświtał.

Ciebie więc, Panie, prosimy: Zechciej nas, Twe sługi, całe duchowieństwo i lud Tobie oddany w czasie tych radości wielkanocnych pokojem obdarzyć; racz nami kierować i rządzić i w nieustannej opiece nas zachować. Wejrzyj także na tych, którzy nad nami sprawują władzę i w niewymownej dobroci Twojej i miłosierdziu skłaniają ich myśli ku sprawiedliwości i pokojowi, ażeby po ziemskich mżożach weszli do ojczyzny niebios wraz ze wszystkim ludem Twoim. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności z Duchem Świętym po wszystkie wieki wieków. Amen.

(Wielkanocny śpiew diakona przy poświęceniu Paschału. Tłumaczenie Leopolda Staffa).



MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (134)

nia religijnego, którego autorem był → Emmanuel *Swedenborg* (ur. 1688, zm. 1772; szwedzki myśliciel i reformator religijny; syn biskupa luteńskiego; uczony fizyk i matematyk; członek Akademii Nauk w Uppsali). Angielscy Swedenborgianie, bo i tak się też nazywali, m.in. dowodzili i tego się trzymali, że jedynym fundamentem i źródłem wiary, ale i wiedzy jest tylko i wyłącznie Pismo św. Wiele poglądów przejęli od szwedzkich — Swedenborgianów; sami bardzo radykalnie praktykowali i głosili konieczność abstynencji mięsnej i alkoholowej.

Biblijni komuniści — to nazwa tych chrześcijan różnych ugrupowań, którzy w ciągu dziejów usiłowali realizować życie wspólne w zakresie religijnym i społeczno-gospodarczym na podstawie zdań z → *Dziejów Apostolskich* (→ *Biblia*), a mianowicie II, 44—47 i IV, 32—37. Oto one: „Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne, i sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba. Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca, chwalać Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni” (Dz. Ap. II, 44—47). Oraz: „A u owego mnóstwa wierzących było jedno serce i jedna dusza i nikt z nich nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie zaś składali z wielką mocą świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wielka łaska spoczywała na nich wszystkich. Nie było też między nimi nikogo, który by cierpiał niedostatek; ci bowiem, którzy posiadali ziemie domy, sprzedając je, przynosili pieniądze uzyskane ze sprzedaży, i kładli u stóp apostołów; i wydzielano każdemu, ile komu było potrzeba. I tak, Józef, nazwany przez apostołów Barnabą, co się wykłada Syn Pocieszenia, lewita, rodem z Cypru, sprzedał rolę, którą posiadał, przyniósł pieniądze i złożył u stóp apostołów” (Dz. Ap. IV, 32—37). Trzeba podkreślić, że w okresie usiłowania rozwiązania wielkiego kryzysu społeczno-

-gospodarczego, zwanego kwestią społeczną, również poprzez różnego rodzaju nowe urządzenia, proponowane a nawet i częściowo realizowane przez socjalizm utopijny (XVIII—XIX), *Humbrey Noyes* zorganizował z wierzących chrześcijan w mieście Oneida w stanie New York w Ameryce Półn. w 1831 r. gminę komunistyczną, usiłującą pracować i żyć według wskazań, zawartych w wyżej przytoczonych zdaniach z *Dziejów Apostolskich*. W ciągu dziejów były też i inne próby realizowania tzw. komunizmu chrześcijańskiego, lepiej powiedzieć nowotestamentowego.

Biblista — (→ *Biblia*) — to człowiek analizujący Biblię, jej powstanie, treść, itd., znający ją, wykładający ją, piszący o niej. Mówi się potocznie o bibliście, znającym Stary Testament jako o starotestamentowcu, a interesującym się i znającym Nowy Testament jako o nowotestamentowcu.

Biblijstka — to ogólna nazwa tych nauk, których przedmiotem badań i publikacji jest — *Biblia*, czyli *Pismo św.* Starego i Nowego Testamentu. Należą do nich m.in.: Wstęp ogólny i szczegółowy, krytyka tekstu, egzegeza, teologia biblijna, a również języki biblijne (j. aramejski, hebrajski, grecki i współcześnie również łaciński, chociaż w tym języku nie została napisana żadna księga *Pisma św.*).

Biczowanie — Jezusa Chrystusa. *Pismo św.* Nowego Testamentu podaje, że Jezus Chrystus, zgodnie zresztą ze swoją przepowiednią (por. Mt. XX, 19; Mr. X, 34; Łk. XVIII, 33) został przed swoim ukrzyżowaniem ubiczowany i to jak niewolnik biczami a nie różgami, jak byli biczowani obywatele rzymscy na podstawie odpowiedniego wyroku sądowego; skazany na śmierć przed ukrzyżowaniem według prawa rzymskiego musiał być ubiczowany. Biczowani byli również apostołowie.

Biczownicy — (flagelanci od łac. *flagellum* = bicz) — to członkowie religijnego średniowiecznego ruchu, którzy, łą-



Obrona pokoju — obowiązkiem wierzących

21 lutego br. w siedzibie Polskiej Rady Ekumenicznej w Warszawie odbyło się poszerzone zebranie zarządu PRE z udziałem zaproszonych gości. Przedmiotem spotkania był aktualny stan przygotowań do Światowej Konferencji, która obradować będzie w Moskwie w dniach 6—10 czerwca br. pod hasłem: „Działacze religijni na rzecz trwałego pokoju, rozbrojenia i sprawiedliwości w stosunkach między narodami”. Referat poświęcony temu zagadnieniu wygłosił ks. prof. dr Witold Benedyktowicz, członek Komitetu przygotowawczego Konferencji moskiewskiej, prezes PRE.

Inicjatywa zwołania Konferencji została podjęta przez Patriarchat Moskiewski Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w odpowiedzi na oczekiwania przedstawicieli Światowego Kongresu Sił Pokoju, którzy w październiku 1973 r. spotkali się w Zagorsku. Spotkanie to, w którym uczestniczyło ponad 300 przedstawicieli różnych religii i Kościołów, poświęcone było roli, jaką odegrać mogą Kościoły i przedstawiciele wielkich religii dla umocnienia pokoju i sprawiedliwości w świecie. Wielu uczestników tego zjazdu wyraziło wówczas pragnienie kontynuowania wspólnych wysiłków na rzecz pokoju. Patriarcha Pimen w czasie Konferencji zwierzchników i przedstawicieli Kościołów i społeczności religijnych w ZSRR, w Zagorsku, w dniu 29 września 1975 r. wystąpił z inicjatywą zwołania Konferencji przygotowywanej obecnie.

Po wysunięciu przez patriarchę Pimena tej inicjatywy ukonstytuował się komitet przygotowawczy złożony z przedstawicieli Kościoła i społeczności religijnych w ZSRR pod przewodnictwem metropolity Juwenaljusza. Był to pierwszy krok. Postanowiono równocześnie zwołać poszerzone zebranie komitetu przygotowawczego z udziałem Kościołów i społeczności religijnych z całego świata. I tak doszło do kolejnego spotkania przygotowawczego w Moskwie w dniach 29—31 marca 1976 r. Uczestniczyło w nim 117 przedstawicieli róż-

Przyjemnie jest stwierdzić — przy okazji Święta Zmartwychwstania Pana Jezusa — że Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej doceniają wagę pokoju i aktywnie włączają się w ogólnoswiatowy ruch w jego obronie. Zmartwychwstały Jezus pozdrowia Apostołów słowami: „Pokój wam!” W Kazaniu na Górze mówi: „Błogosławieni pokój czyniący”. Działanie na rzecz pokoju jest obowiązkiem wszystkich wierzących.



Przy stole prezydyjnym w czasie spotkania w siedzibie PRE (od lewej): metropolita Bazyli Doroszkiewicz, ks. prezes Witold Benedyktowicz, biskup Janusz Narzyński i ks. sekretarz Zdzisław Pawlik

nych religii: Buddystów, Żydów, Muzułmanów, szintoistów i chrześcijan z 29 krajów Azji, Afryki, Ameryki i Europy.

Przedyskutowano wówczas zadania konferencji oraz utworzono właściwy, międzynarodowy komitet przygotowawczy. Przewodniczącym tego komitetu wybrany został metropolita Juwenalusz, a w skład zarządu komitetu weszli: dr Sergio Arce-Martinez — profesor teologicznego seminarium Kościoła prezbiteriańskiego na Kubie, katolicki kanonik Raymond Goor z Charleroi w Belgii, ks. Erico David — generalny sekretarz Baptistycznej Misyjnej i Wychowawczej Komisji w Liberii, szejkh Akhmed Zabaro, mufti Jemeńskiej Arabskiej Republiki i mnich buddyjski Samanattissa Thero — przewodniczący Buddyjskiego Pokojowego Kongresu w Sri Lance (Cejlon). Kolejne posiedzenie komitetu przygotowawczego odbyło się od 28 do 30 września 1976 r., a w roku

bieżącym w dniach 15—17 marca.

Cele i zadania Konferencji ujmował apel skierowany do Kościołów i wspólnot religijnych na całym świecie. Mówi on o wkładzie wspólnot religijnych dla umacniania pokoju i sprawiedliwości; o pozyskaniu religii światowych dla coraz bardziej energicznej współpracy ze wszystkimi siłami pokoju. Chodzi o uwolnienie ludzkości od lęku przed groźbą spustoszenia i zniszczenia naszego globu. Potępia się wojnę i wyścigi zbrojeń, a także produkcję nowych rodzajów broni. Apeluje się równocześnie o walkę z niesprawiedliwymi strukturami społecznymi, z wyzyskiem i cierpieniami człowieka, z głodem w świecie.

Warto również podkreślić, że pomimo różnych doświadczeń i różnych systemów wyznaniowych przedstawiciele Kościołów i wspólnot religijnych są sobie bardzo bliscy w ujmowaniu etycznego wyrazu ich religijności.

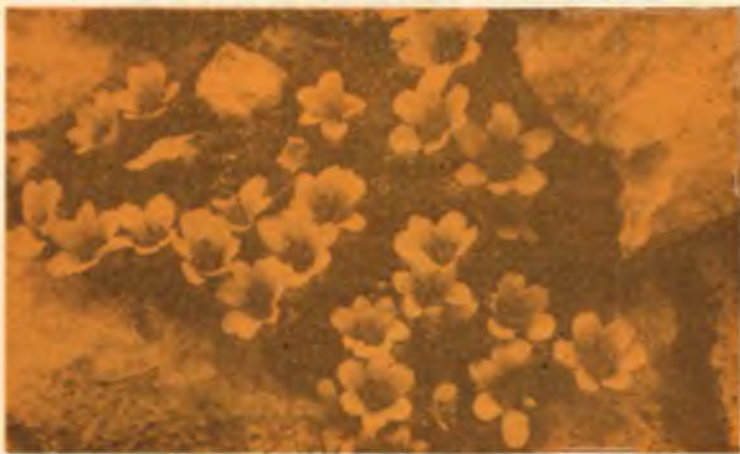
We wszystkich religiach bowiem znajduje wyraz nadzieja na pokój i sprawiedliwość.

Uczestnicy Konferencji będą współpracować w grupach roboczych, a tematy są następujące: religijne podstawy współpracy w służbie pokoju, odręczenie międzynarodowe, obszary konfrontacji i konfliktów, wychowanie do pokoju, strategia pokoju na obszarach konfliktowych, rola ONZ i instytucji ONZ w utrzymaniu pokoju, problemy rozbrojenia w zakresie broni nuklearnej, aspekty etyczne i psychologiczne rozbrojenia, religijne koncepcje osoby ludzkiej, prawa człowieka oraz problemy demograficzne.

Inicjatywa zwołania Konferencji wyszła od chrześcijan, sformułował ją patriarcha Pimen. Główny ciężar strony organizacyjnej i finansowej ponosi Patriarchat Moskiewski. Chrześcijanie mają już bogate doświadczenia w działalności na rzecz pokoju. Ważnym forum tego rodzaju działalności jest Chrześcijańska Konferencja Pokojowa. Na uwagę zasługuje forum brukselskie, z którym współpracowali działacze kościelni. Ważne są tu także doświadczenia chrześcijan nabyte w związku z działalnością regionalnych i międzynarodowych pokojowych organizacji, jak i ruchu ekumenicznego. Ponadto religie niechrześcijańskie w różnych regionach świata wnoszą swój wkład do wspólnego działania na rzecz pokoju i sprawiedliwości. Buddyści mają swoje ponadnarodowe organizacje pokojowe, które solidaryzują się z pokojową działalnością chrześcijan. Także muzułmanie są nam bliscy w tej współpracy.

W skład delegacji polskiej na Konferencję wejdzie prawdopodobnie 6 osób: 3 z Polskiej Rady Ekumenicznej i 3 spoza Rady, w tym również przedstawiciel Związku Wyznania Mojżeszowego. W sumie w Konferencji uczestniczyć będzie 500 osób z całego świata. Znajdą się wśród nich delegaci poszczególnych Kościołów i wspólnot religijnych, a ponadto obserwatorzy, doradcy i zaproszeni goście. (P)





Chrystus zmartwychwstał

Chrystus zmartwychwstał! Z głębi świątyni
Bije, jak słońce, ożywcza wiara,
I blask się w mroku na świecie czyni,
I w proch upada zwątpienia mara.

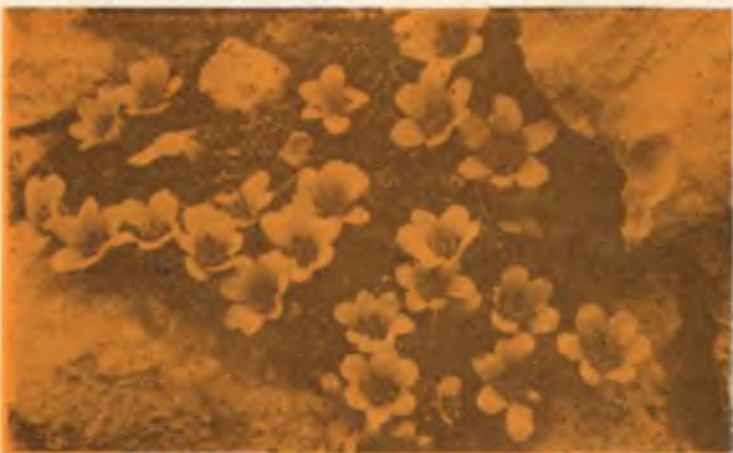


Chrystus zmartwychwstał! Podnieście skronie,
I znowu skrzydła przypnijcie duszy!
Bo oto nędza i grzech się kruszy,
Bo oto Prawda siada na tronie!

Prawda przedwieczna, Miłość bezdenna,
Powstaje z grobu w sile przemożnej,
I płynie Jego postać promienna
Tam, gdzie się we łzach lud kaja trwożny.

Patrzy z uśmiechem na lud prostaczy,
I błogosławi kmiecej robocie,
A wieś się kąpie w słonecznym złocie,
A z pola słyhać śpiewkę oraczy.

I podchwytyją głos ten skowronki,
Co srebrne piosnki dzwonią w błękiecie,
I wieś radosną nucą znad łąki,
I niosą sercom w wieści tej życie.



Zieleniejące słyszą je drzewa
I wtórzą szumem pieśni skowrończej,
I wiatr wiosenny leci z nią rączy.
„Chrystus zmartwychwstał” — świat cały śpiewa.



Panie, zostań z nami!

A oto potem dwaj z nich (uczniów Pana Jezusa) tegoż dnia szli do miasteczka zwanego Emaus, które oddalone było o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. I rozmawiali z sobą o wszystkim, co się wydarzyło.

I stało się, podczas gdy rozmawiali i wzajemnie się pytali, że sam Jezus w innej postaci, przybliżywszy się w drodze, szedł z nimi. A oczy ich były przesłonięte, aby Go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc prowadzicie między sobą i jesteście smutni? A odpowiadając jeden z nich, imieniem Kleofas, rzekł do Niego: Czyżes ty sam przechodniem w Jerozolimie, że nie wiesz, co się w niej w tych dniach stało? A On im rzekł: Co? I powiedzieli Mu o Jezusie Nazareńskim, który był Prorokiem, potężnym w czynie i w mowie wobec Boga i całego ludu. I jak Go przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On miał odkupić Izraela. I teraz po tym wszystkim jest już dzisiaj trzeci dzień od czasu, jak się to stało. Ale i niektóre z naszych niewiast przeraziły nas, były bowiem przed świtaniem u grobu i nie znalazłszy Jego ciała przyszły mówiąc, że nawet miały widzenie aniołów, którzy powiadają, że On żyje. I poszli byli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jako im powiadały niewiasty, ale Jego samego nie znaleźli.

A On rzekł do nich: O głupi i serca leniwego ku wierzeniu temu wszystkiemu, co mówili Prorocy. Czyż nie potrzeba było, aby Chrystus cierpiał i tak wszedł do chwały swojej? I począwszy od Mojżesza i wszystkich Proroków wykladał im, co było o Nim we wszystkich Pismach.

I przybliżyli się do miasteczka, do którego szli, a On okazywał, jakoby dalej iść miał. I przymusili Go mówiąc: Zostań z nami, bo się ma ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi.

I stało się, gdy zasiadł z nimi przy stole, że wziął chleb, błogosławił, łamał i podawał im. I otworzyły się oczy ich, i poznali Go, ale On zniknął przed oczu ich. I mówili między sobą: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i Pisma nam wyjaśniał?

I powstawszy teżże godziny, wrócili do Jeruzalem. I znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli, mówią-

cych, iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni opowiadali, co się stało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

A gdy to mówią, wieczorem dnia owego, pierwszego po szabacie, gdzie drzwi były zamknięte tam, gdzie w bojaźni przed Żydami zgromadzili się uczniowie, przyszedł Jezus, gdy siedzieli u stołu, stanął między nimi i rzekł im: Pokój wam. Jam jest, nie trwoźcie się. A strwożeni i przestraszeni sądzili, że ducha oglądają.

I rzekł im: Czemuście się zatrwożyli, a myśli różne wstępują do serc waszych? Oglądajcie ręce moje i nogi, że to Ja sam jestem; dotykajcie się i patrzcie; albowiem duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że Ja mam. A gdy to mówił, pokazał im ręce i nogi, i bok. I ganił niedowiarstwo ich i twardość serca, że nie uwierzyli tym, którzy Go widzieli zmartwychwstałego.

A gdy oni jeszcze nie wierzyli i zdumiewali się z radości, rzekł: Macie tu co do jedzenia? A oni dali Mu część ryby pieczonej i plaster miodu. A gdy zjadł wobec nich, wzięwszy resztę oddał im. Uradowali się tedy uczniowie ujrzawszy Pana.

I rzekł do nich: Te są słowa, które do was mówiłem, gdym jeszcze był z wami, że musiało się spełnić wszystko, co napisane jest w Prawie Mojżeszowym, w Prorokach i w Psalmach o mnie. Wtedy otworzył im umysł, aby rozumieli Pisma i rzekł im: Tak jest napisano i tak było potrzeba, aby Chrystus cierpiał i zmartwychwstał dnia trzeciego. I aby w Jego imieniu wszystkim narodom była głoszona pokuta i odpuszczenie grzechów, poczynając od Jerozolimy. A wy jesteście tego świadkami.

Rzekł im przeto znowu: Pokój wam. Jako mnie posłał Ojciec, i Ja was posyłam.

Idąc tedy na cały świat, głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, nauczając je zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem.

A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

(Z EWANGELII ŚWIĘTEJ)

**POSIEDZENIE
ANGLIKAŃSKO-
RZYMSKOKATOLICKIEJ
KOMISJI DO SPRAW
DIALOGU
EKUMENICZNEGO**

Dnia 20 stycznia br. w Londynie został opublikowany referat mieszanej anglikańsko-rzymskokatolickiej Komisji do Spraw Dialogu Ekumenicznego pt. „Autorytet w Kościele”. Komisja — składająca się z 18 przedstawicieli wymienionych Kościołów — w ciągu całego roku obradowała na ten temat pod przewodnictwem rzymskokatolickiego biskupa tytularnego Elmhamy Alana Charlesa Clarka, sufragana diecezji Northampton (W. Brytania), oraz anglikańskiego biskupa Henryka Mc Adoo z Irlandii.

Komisja ta powołana została przez watykański Sekretariat do Spraw Jedności Chrześcijan oraz arcybiskupa Canterbury. Pierwsze spotkanie odbyło się w 1967 roku, w międzyczasie opracowała ona i opublikowała dokumenty o Eucharystii (Windsor 1971) oraz o pojęciu urzędu w Kościele (Canterbury 1973). Dokumenty te w obu Kościołach oceniane były różnie.

Zarówno Arcybiskup Arnold Coggan (Canterbury), jak i jego poprzednik Arcybiskup Michael Ramsey wypowiedzieli opinię, że papieżowi można byłoby przekazać funkcję „biskupa przewodniczącego” w Kościele Powszechnym, ale myśl ta nie została ujęta w referacie o urzędzie w Kościele. Dokument ten ograniczył się jedynie do zaktualizowanego streszczenia stanowisk i poglądów na problem prymatu papieskiego obu Kościołów.

Zdaniem nie tylko teologów anglikańskich lecz i katolickich, „dokument anglikańsko-rzymskokatolicki nie jest wiążący” dla obu stron. Podobne zdanie wypowiedział m.in. o. Piotr Duprey, wicesekretarz watykańskiego Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan. Jak oświadczył o. Duprey, komisja mieszana zbiera się w sierpniu br. celem rozpatrzenia głosów krytyki i ponownego przeprowadzenia wyżej wymienionych referatów. Natomiast w roku następnym, tzn. w 1978, rozpatrzony zostanie wcześniejszy dokument opracowany w Wenecji, a poświęcony temu tematowi (pn. Autorytet w Kościele).

Prasa protestancka obserwująca prace tej komisji melancholijnie zauważa: „Droga do jedności chrześcijańskiej utknęła na urzędzie papieskim”. Uwaga słuszna, ponieważ jest to problem nie do rozwiązania nie tylko dla Kościołów protestanckich, lecz i dla Wschodnich.

**APEL ŚWIATOWEJ
RADY KOŚCIOŁÓW**

Światowa Rada Kościołów wystosowała do prezydenta Argentyny, Jorge Rafael Videla, drugi apel w celu podjęcia poszukiwań prof. Mauricio Lopeza Mendoze, teologa i znanego przywódcy ruchu ekumenicznego wprowadzonego w Nowy Rok przez zamaskowanych porywaczy. W liście skierowanym do rodziny, prof. Mendoza pisze, iż w swojej dotychczasowej działalności kierował się jedynie wymaganiami wiary, starając się realizować wskazania Ewangelii.

**APEL W SPRAWIE
UTRZYMANIA POKOJU**

Apel do wszystkich Kościołów „O mobilizację sił na rzecz utrzymania pokoju w kraju” wystosował arcybiskup D.E. Hurley, ordynariusz Durbanu, w republice Południowej Afryki.

Zdaniem arcybiskupa, należy uczciwie mówić o sytuacji w jakiej żyje południowoafrykańskie społeczeństwo, ze szczególnym podkreśleniem niesprawiedliwości, której ofiarą jest ludność kolorowa. Rozważyć należy również możliwości wprowadzenia takich zmian w kraju, które spara-

ne będą na plenarnym zgromadzeniu Światowej Federacji Luteranckiej. Odbędzie się ono w Dar-es Salaam (Tanzania) w czerwcu br. W czasie konferencji prasowej, która miała miejsce w Genewie, sekretarz generalny Federacji, Carl Mau, omawiając tematy zgromadzenia stwierdził m.in., że spotkanie w Dar-es-Salaam przyczyni się do dania nowego impulsu zaangażowaniu ekumenicznemu oraz walce z głodem i działalnością na rzecz większej sprawiedliwości w świecie. Światowa Federacja Luterancka zrzesza 95 Kościołów o ogólnej liczbie 53 milionów wiernych. W plenarnym zgromadzeniu w Dar-es-Salaam weźmie udział około 700 delegatów.

**PRAWOSŁAWNO-
RZYMSKOKATOLICKIE
SPOTKANIE
W MELBOURNE**

Grecko-Prawosławne Arcybiskupstwo Australii, znajdujące się pod jurysdykcją Patriarchatu Konstantynopolańskiego, obchodziło niedawno swój jubileusz. Z okazji 50-lecia istnienia arcybiskupstwa życzenia bardziej ożywionego dialogu z Kościołem Prawosławnym złożył katolicki ordynariusz Melbourne, arcybiskup Thomas F. Little. Na spotkanie zorganizowane w tej okazji duchowni prawosławni przybyli ze swoim zwierzchnikiem arcybiskupem Stylianosem.

**KOŚCIOŁY
PROTESTANCKIE
CZŁONKAMI
KONFERENCJI
KOŚCIOŁÓW AFRYKI**

Prasa kościelna podała, że Kościół Baptystów w Kamerunie oraz Kościół Ewangelicko-Luterancki Afryki Południowej, zostały przyjęte jako pełnoprawni członkowie Ceta (Konferencja Kościołów całej Afryki). W związku z tym ogólna liczba Kościołów będących członkami CETA wynosi obecnie 116. Kościół Baptystów w Kamerunie liczy 25 tys. wiernych, zaś Kościół Ewangelicko-Luterancki Afryki Południowej — 460 tys. wiernych.

**O WOLNOŚĆ
I SPRAWIEDLIWOŚĆ**

Znany bojownik o wolność i sprawiedliwość dla ludzi z tzw. Trzeciego świata Arcybiskup Helder Camara, ordynariusz Olindy i Recife (Brazylia), udzielił wywiadu dla szwajcarskiego programu radiowego „24 godziny”. Wypowiedział się on m.in. na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Arcybiskup obciąża USA odpowiedzialnością za istnienie totalitarnych reżimów wojskowych w krajach Ameryki Łacińskiej.



*Trzy Maryje poszły,
Drogie maści niosły,
Chciały Chrystusa mazać,
Jemu cześć i chwałę dać.
Alleluja!*

*Gdy na drodze były,
Tak sobie mówiły:
Jest tam kamień niemały,
A któż nam go odwali?
Alleluja!*

(Z pieśni wielkanocnej)

**NOWA INICJATYWA
EKUMENICZNA
W ANGLII**

W Anglii podjęta została nowa inicjatywa ekumeniczna. Dwa stowarzyszenia: anglikańskie i katolickie opublikowały wspólnie zbiór modlitw pt. „Modlić się razem” z przedmową jezuitę o. Filipa Caramana. Obydwa stowarzyszenia, czyli „Society for promoting christian knowledge” oraz „Catholic Truth Society” mają za sobą jeszcze inne wspólne przedsięwzięcia, a mianowicie wydanie tekstów dwóch wspólnych deklaracji o Eucharystii i postudze kapłańskiej, opublikowane oddzielnie w 1971 i 1973 roku.

liżowałyby stosowanie przemocy. Ważną sprawą jest też — według arcybiskupa — badanie opinii publicznej. Inicjatywa ta zyskała natychmiastowy odzew anglikańskiego biskupa Natalu, ks. Prilippe Russela, który powiedział, że poleci ją Synodowi Kościoła anglikańskiego w Południowej Afryce, mającego wkrótce odbyć się w Grahamstown.

**PRZED PLENARNYM
ZGROMADZENIEM
ŚWIATOWEJ FEDERACJI
LUTERAŃSKIEJ**

Współpraca misyjna, zaangażowanie ekumeniczne i odpowiedzialność wobec świata — to tematy, które rozpatrywa-



Obiektywem przez nasze parafie



Biskup Tadeusz Majewski
udziela Sakramentu Bierzmania w Jastkowicach



Biskup Tadeusz Zieliński udziela Komunii św. w Swieciechowie



Uroczystość parafialna w Kotlowie



Z uroczystości poświęcenia kościoła w Okole



W czasie nabożeństwa w Radomiu



Fragment procesji eucharystycznej w Strzyżewie





tej kamery filmowano reakcje przechodniów. Przez całą drogę nikt nie zainteresował się tym chłopcem, nikt nie udzielił mu pomocy, nikt nie zatroszczył się, czy nie jest mu zimno, czy czegoś nie potrzebuje. Przechodnie mijali go obojętnie, co najwyżej ktoś obejrzał się za nim ze zdziwieniem. Czyż potrzeba bardziej wymownego i bardziej oskarżycielskiego dowodu znieczulicy społecznej? Podobnie zachowujemy się wobec dzieci samotnych, dzieci pozostawionych przez rodziców. Oto kilka smutnych, przycgnębiących przykładów:

Andrzej — ma 11 lat. W Domu Dziecka jest już czwarty rok. Matka jego, Ewa, była maszynistką i pracowała w jednym z większych domów wczasowych w Zakopanem, prowadząc sekretariat. Była młodą, niedoświadczoną dziewczyną, gdy zakochała się w przystojnym i miłym „wczasowiczu”. Wielka miłość trwała dwa tygodnie — dokładnie tyle, ile trwał wczasowy turnus. Ukochany wyjechał, a dziewczyna dopiero po dwu miesiącach zorientowała się, że spodziewa się dziecka. Usunięcie ciąży przerażało ją, było też sprzeczne z jej zasadami i światopoglądem. Odnalazła w księdze meldunkowej Domu Wczasowego adres zamieszkania swojej „wczasowej miłości” i wyruszyła do Lublina, by się poradzić ojca przyszłego dziecka. Gdy zadzwoniła do drzwi, otworzyła jej przystojna kobieta i poinformowała, że mąż będzie lada chwila. W mieszkaniu bawilo się dwoje trzy- czteroletnich dzieci. Po chwili przyszedł „On”. Przywitał się z Ewą jak z dobrą znajomą. Gdy jego żona była w kuchni, Ewa powiedziała, że spodziewa się dziecka. On odpowie-

siedzi i wychowawczyni w przedszkolu często widzieli posiniaczonego chłopca. Nikt jednak nie reagował, wychodząc zapewne z założenia, że nie należy wtrącać się do rodziny. W kilka lat po ślubie, gdy Andrzej miał 7 lat, Ewa zachorowała psychicznie. Zabrano ją do zakładu zamkniętego. Dla Andrzeja zaczął się nieprawdopodobnie koszmarny okres. Ojczym często był pijany, bił chłopca, nie dawał mu jeść. Andrzej ucieka z domu. Zatrzymuje go patrol milicji i po wstępnych formalnościach odsyła chłopca do Domu Dziecka, w którym jest do dziś. Sprawia wiele kłopotów wychowawcom — jest uparty, skryty, agresywny wobec słabszych, źle się uczy.

Iwona — ma lat 8. Nie zna swojej matki. Została pozostawiona przez nią zaraz po urodzeniu w szpitalu. Nie wie nic o ojcu. Czuje się tak, jakby jej rodzice nigdy nie istnieli. Najpierw Dom Małego Dziecka, a teraz ten Dom Dziecka jest jej rodzinnym domem.

To nie jest odosobniony przypadek. Wiele młodych dziewcząt pozostawia swe nowo urodzone dzieci w szpitalu, zrzekając się wszystkich praw rodzicielskich.

Mahmed — ma 4 lata. Jest synem polskiej studentki i Araba poznanego na wycieczce w Egipcie. Matka Mahmeda nawet nie wie, jak nazywa się jego ojciec. Była to przygoda w upalną, południową noc. Młoda studentka uważała, że zdrowiej jest urodzić dziecko, niż je usunąć. Przez pierwsze pół roku usiłowała zajmować się dzieckiem. Później oddała Mahmeda do Domu Dziecka. Twierdziła, że do czasu ukończenia studiów. Dyplom magisterski otrzymała w ubiegłym roku. Ale dziecka nie odebrała.

Wszystkie dzieci są nasze

Pisałam niedawno o Joasi („Rodzina nr 6(859) z br.), z którą teraz jestem w serdecznej przyjaźni. Poznanie Joasi skłoniło mnie do większego zainteresowania się dziećmi samotnymi, opuszczonymi, niechcianymi przez rodziców z różnych powodów. Te dzieci mają smutne, zbyt dorosłe oczy, a dominującą cechą ich charakteru jest nieufność. Jest ich wiele. Jeżeli założymy, że wejdą w dorosłe życie z tą właśnie nieufnością i rozgoryczeniem, jak zobaczymy naszą starość?

W szybkim tempie codziennego życia na ogół nie znajdujemy czasu na rozmyślanie o losie innych ludzi, zajęci własnymi dziećmi nie znajdujemy miejsca na troskę o inne. Jeszcze nie potrafimy uświadomić sobie, że wszystkie dzieci są nasze, bo właśnie one stworzą jutro naszego kraju.

Od pewnego czasu telewizyjny magazyn młodzieżowy „Siódemka” wprowadził cykl zatytułowany: „Moja sprawa — nie moja sprawa”. Ideą tego cyklu jest walka ze społeczną znieczulicą. Czy pamiętacie aranżowany film o chłopcu, który w zimny październikowy dzień przeszedł w pidżamie przez całą prawie Warszawę — z Mokotowa na Bielanę — głównymi ulicami? Z ukry-

ział: „Przykro mi, ale co ja mam z tym wspólnego? Przecież mogło to być z każdym innym”.

Ewa wyjechała do Zakopanego załamana. Nie skarżyła go o alimenty. Dziecko przyszło na świat. Kiedy miało trzy latka, Ewa poznała innego mężczyznę i wyszła za mąż. Bardzo szybko mąż Ewy znenawidził chłopczyka, bo był on dowodem „hańby” Ewy. Andrzejek był często bity. Ewa też jakoś stwardniała, a może była zbyt bezradna i zalękliwa brutalnym mężem, którego mimo wszystko chciała mieć. Są-

Mały Mahmed o ciemnej skórze, lśniących, czarnych oczach i kędzierzawej czuprynie też już nie ma ojca i matki.

Opowieść o takich dzieciach mogłaby być ogromna. Zawsze w każdej historii jest ta sama pointa: małe dziecko — wielka tragedia.

Przy tak wymownych sprawach wszelkie komentarze są zbyteczne. Ocenę pozostawiam sumieniu Czytelników. Być może po tej lekturze uważniej rozejrzą się dookoła i dojrzą smutne, „nasze” dzieci. **M.K.**



Organizowane od wielu lat przez Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” letnie imprezy w kraju dla Polonii Zagranicznej cieszą się wśród naszych rodaków zamieszkałych za granicą coraz większym powodzeniem.

Nie w tym dziwnego. Imprezy te stanowią nie tylko doskonałą okazję do odwiedzenia kraju, poznania jego piękna, zaznajomienia się z jego historią i współczesnym rozwojem, ale stwarzają także możliwość pogłębienia posiadanej już wiedzy o Polsce, doskonalenia znajomości języka polskiego, nabycia umiejętności fachowych niezbędnych do dalszej pracy w polonijnych szkołach, zespołach pieśni i tańca, chórach, kapelach i klubach, nawiązania nowych kontaktów zawodowych i osobistych.

Tegoroczne lato będzie — tradycyjnie już — okresem licznych imprez, jakie w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie środowisk i organizacji polonijnych przygotowuje Towarzystwo „Polonii” i współpracujące z nim krajowe instytucje i organizacje.

Sezon imprez polonijnych otworzy zorganizowana po raz pierwszy w kraju Spotkanie Architektów Polskiego Pochodzenia, które odbędzie się w dniach 12—20 maja w Warszawie i Krakowie. Okazją do organizacji tego spotkania jest fakt, że właśnie sto lat temu utworzono w Polsce pierwsze stowarzyszenie architektów. Organizator Spotkania — Stowarzyszenie Architektów Polskich zapraszając z tej okazji liczne grono kolegów pragnie stworzyć uczestnikom możliwość udziału w Walnym Zjeździe SARP poświęconym ocenie dorobku, znaczenia i stanu architektury polskiej oraz wytyczeniu dalszych dróg i kierunków jej rozwoju. Uczestnicy Spotkania wezmą również udział w sesji naukowej poświęconej specjalistycznym zagadnieniom kształtowania i ochrony środowiska człowieka. W programie Spotkania przewidziano również wycieczkę, w czasie której uczestnicy obejrzą atrakcyjne zabytki architektoniczne oraz budowle współczesne.

Niemal w tym samym terminie członkowie i sympatycy orkiestr polkowych ze Stanów Zjednoczonych przebywać będą w Chorzwie na Festiwalu „Polka Bands” zorganizowanym z inicjatywy polonijnych organizacji i biur podróży z USA. To „Święto Polki” — bo tak właściwie nazwać można tę imprezę — pozwoli zapoznać się z dorobkiem orkiestr polkowych licznej rzeszy widzów i słuchaczy ze Śląska i Zagłębia. Jury oceni poziom orkiestr i przyzna nagrody, a krajowe zespoły muzyczne zaprezentują gościom polonijnym swój repertuar ludowy, taneczny i rozrywkowy. Orkiestry polkowe wystąpią następnie w wielu miastach Polski na publicznych koncertach.

Trzecie z kolei Polonijne Spotkania Gospodarcze odbędą się w czerwcu w Poznaniu. W tym roku — obok problematyki handlo-

Wielkie spotkania Polonii w Kraju

wej obejmującej szeroki wachlarz zagadnień różnorodnych kontaktów przedsiębiorstw polonijnych z krajem — tematyka Spotkań obejmie również tematy inwestycyjne, lokat kapitałowych oraz wielu innych zagadnień dotyczących współpracy ekonomicznej Polonii z krajem. Uczestnicy Spotkań będą mieli okazję zapoznania się z ekspozycją Międzynarodowych Targów Poznańskich, na których po raz pierwszy specjalne stoisko zaprezentuje oferty handlowców polonijnych z wielu krajów świata.

Godnym podkreślenia wydarzeniem będzie IV Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Stanie się on z pewnością ponowną okazją do konfrontacji doświadczeń i osiągnięć twórczych polonijnego ruchu folklorystycznego. Impreza ta, posiadająca już liczne grono sympatyków i życzliwych krytyków wśród polskiego społeczeństwa, stwarza już po raz czwarty możliwość obejrzenia i wysłuchania urozmaiconego i coraz lepiej opracowywanego repertuaru pieśni i tańców ludowych w wykonaniu gości polonijnych. Festiwal odbędzie się w dwu etapach. Pierwszy — to zgrupowania wojewódzkie, w czasie których zespoły będą miały możliwość opracowania pod kierunkiem krajowych choreografów i folklorystów nowych pozycji repertuarowych, zapoznania się z tradycyjną i współczesną kulturą różnych regionów kraju. Zgrupowania zostaną zorganizowane w Lublinie, Zamościu, Rzeszowie, Mielcu, Tarnowie, Krośnie i Białej Podlaskiej. Po tygodniu wszystkie zespoły zjadą do Rzeszowa, by stanąć w szranki regulaminowych koncertów festiwalowych. Tegoroczny regulamin imprezy przewiduje trzy „konkurencje” — konkurs na widowisko ludowe, konkurs na składankę pieśni i tańców ludowych oraz wykonanie tańca kraju zamieszkania.

Niemal w tym samym terminie co rzeszowski Festiwal, sportow-

Przywitanie na lotnisku Okęcie przemysłowca z Filadelfii — Edwarda Piszka z małżonką



Młodzież polonijna w czasie uroczystości zakończenia Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego w Krakowie



cy polonijni staną w Krakowie do rywalizacji w licznych dyscyplinach — lekkiej atletyce, pływaniu, tenisie ziemnym i stołowym, badmintonie, piłce nożnej, siatkówce i koszykówce. Polonijne Igrzyska Sportowe — tak bowiem brzmi nazwa tej imprezy — będą również dla miłośników sportu okazją do spotkań z krajowymi zawodnikami — zdobywcami olimpijskich laurów i międzynarodowych rekordów.

Na przełomie lipca i sierpnia w Żaganiu (woj. zielonogórskie) odbędą się Polonijne Spotkania z Polską Piosenką. Do Udziału w Spotkaniach zaproszono polonijnych piosenkarzy, zespoły wokalne i instrumentalno-wokalne, które zaprezentują piosenki polskie. W programie imprezy znalazły się występy konkursowe solistów i zespołów, spotkania z polskimi autorami i kompozytorami piosenek oraz wycieczki i imprezy rozrywkowe. Wszyscy uczestnicy i wykonawcy krajo-

wi wystąpią na koncercie galowym.

Zgodnie z propozycjami uczestników zorganizowanego w 1975 roku Polonijnego Turnieju Recytatorskiego, impreza ta przybiera obecnie charakter Festiwalu Teatrów i Recytatorów Polonijnych. Odbędzie się w Toruniu i obok występów teatrów i recytatorów polonijnych obejmie także koncerty poetyckie i spektakle teatralne w wykonaniu zespołów i recytatorów krajowych. W programie imprezy przewidziano również seminarium metodyczne na temat zasad recytacji, reżyserii i kompozycji scenicznych.

Aby w ogromnym tylko skrócie przedstawić możliwie pełny wachlarz propozycji, jakie na tegoroczne lato przygotowali krajowi organizatorzy polonijnym gościom należy wspomnieć, że jak co roku młodzież polonijna będzie mogła doskonalić swą

wiedzę o Polsce, uczestnicząc w Letnich Szkołach Kultury i Języka Polskiego na uniwersytetach w Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Toruniu i Wrocławiu, a miłośnicy kultury ludowej na kursach w Toruniu i Opolu. Choreografowie polonijnych zespołów kontynuować będą naukę na Studium Folklorystycznym w Lublinie, a dzieci oraz młodzież wypoczywać na koloniach i obozach w najpiękniejszych zakątkach Polski.

JOANNA RACZKOWSKA



Lekcje religii

Ziarno musiało obumrzeć

Pan Jezus zakończył życie. Apostołowie pouciekali, kryjąc się w zaułkach świętego miasta. Po ludzku sądząc, haniebna śmierć na krzyżu powinna przekreślić tak pięknie zapowiadające się dzieło Chrystusa. Cóż wart jest wódz, który zaniechał obrony i pokornie poszedł na zabicie, pozostawiając na pastwę niepewnego losu zawiedzionych Apostołów? Co im przyszło z tego, że Mu zawierzili, kochali Go i słuchali pięknych, mądrych i porywających nauk i zapewnień, że przyszedł z nieba, że założy Królestwo Boże na ziemi, które nie będzie miało końca? Teraz On umarł i wszystko przepadło. Nie mają nawet odwagi zając się pogrzebem. Musi się o to zatroszczyć nigdy wcześniej nie wymieniony w Ewangeliach jakiś Józef z Arymatei, a do pomocy ma tylko Nikodema i garstkę szlochających kobiet. Nikt teraz nie myśli o przepowiedniach Mistrza. Rozpacz przysłoniła umysły przyjacielów Jezusa. Spieszą się, żeby przed zapadnięciem zmroku zakończyć obrzędy pogrzebowe, bo wieczorem zaczyna się wielkie święto — Pascha — i związana z nim uczta z zabitego baranka. Owijają więc zmarłego w prześcieradło, wnoszą do wykutego w skale grobu i układają zwłoki na zimnej płycie. Niech odpoczywa w pokoju.

Gdy Józef z Nikodemem zatoczyli olbrzymi kamień zamykający wejście, uczestnicy pogrze-

bu odczuli jakby ulgę: Najgorsze za nami, Mistrz już nie cierpi, bo anioł śmierci zgasił ból w umęczonych członkach Jego ciała. Teraz najwyższy czas pomyśleć o własnym bezpieczeństwie. Zdrętwieli ze strachu, widząc zbliżających się żołnierzy wraz z kapłanami. To po nas idą — szepotali trwożnie, ale oddział minął ich obojętnie i zatrzymał się przed grobem. Kapłani opieczętowali kamień i odeszli. Żałobna grupka odetchnęła nieco i również wróciła do miasta. Żołnierze pozostali na straży.

Ciało Jezusa spoczęło w grobie.



Przez trzydzieści trzy lata wiernie służyło Duchowi Syna Bożego i duszy Jezusa. Nogi przemierzały kamieniste i kręte ścieżki palestyńskie, ręce błogosławiły, leczyły, karmiły, usta głosiły miłosierdzie i pokój. Teraz odpoczywają martwe, sine, kostniejące. Kiedyś Zbawiciel przyrównał swoje i nasze ciało do ziarna. Żeby ziarno zmieniło się w piękną, żywą roślinę i mogło przynieść owoc, musi być wrzucone do ziemi i tam obumrzeć, a wówczas obfity owoc przyniesie. Ziarno ciała Jezusowego nie miało długo pozostać obumarłe. Tyle razy mówił o tym Jezus! Niestety, uczniowie zapomnieli wszystko.

Największy cud

Był jednak ktoś, kto nie zapomniał — wrogowie Chrystusa:

kapłani żydowski i faryzeusze. Ich mózgi pracują jak niezawodny komputer. Zaraz po śmierci Jezusa na Kalwarii, biegną do Pilata i wołają: „Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwozdziciel jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanę. Rozkaż więc zabezpieczyć grób, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych, bo będzie to oszustwo gorsze niż pierwsze”. Pilat rzekł im: „Macie straż, idźcie, zabezpieczajcie jak umiecie”. Żydzi skwapliwie wykonali

którym ciała ludzkie rozsypują się w proch. Własną mocą zgniółł głowę szatana i zniweczył ostrze śmierci. Dokonał największego cudu.

Wszystkie nauki Zbawiciela, wszystkie Jego dzieła, a wśród nich dwa najważniejsze — zbawcza śmierć na krzyżu i założenie Kościoła, czyli początków Królestwa Bożego już tu na ziemi — nabierają w zmartwychwstaniu Chrystusa potwierdzenia. Cudem zmartwychwstania udowodnił Jezus swoje Bóstwo — niezniszczalny, granitowy fundament społeczności chrześcijańskiej, Kościoła świętego. W blasku wielkanocnego poranka każdy chrześcijanin powinien zrozumieć, że Kościół stoi nie na Piotrze ani Pawle, bo żaden z apostołów nas nie zbawił, lecz na ukrzyżowanym Chrystusie, który ożył dnia trzeciego. Chrześcijaństwo istnieje i istnieć będzie do końca świata, bo Jezus jest jego opoką i siłą.

Szanujemy wielkich ludzi, stawiamy pomniki, bohaterom, wybitnym mężom stanu, naukowcom, odkrywcom, badaczom kosmosu. Wielu z nich zginęło, ale dzięki ich ofierze ludzkość poszerzyła swoją wiedzę i ujarzmiła ślepe siły przyrody. Korzystamy z dóbr zroszonych ludzką krwią i potem, ale nie wstydzimy się tego, gdyż sami wykuwamy własnym znojem lepszą przyszłość nowym pokoleniom. Gdyby Chrystus był tylko człowiekiem, wybitnym religijno-społecznym reformatorem, zapewne już dziś z Jego Kościoła pozostałoby niewiele, a „Wierzę” członków społeczności Chrystusowej kończyłoby się bardzo smutnym zdaniem: „Umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion”. Prawdziwy życiorys naszego Zbawiciela nie kończy się na śmierci, lecz ma swój dalszy, nadprzyrodzony, nieskończony ciąg. Udział w życiu wiecznym gwarantuje Jezus każdemu, kto przyłączy się czynnie do Królestwa Jego na ziemi. Radosna to perspektywa i warto dla niej poświęcić wiele. On zmartwychwstał i my zmartwychwstaniami!

KSIĄDZ LUKASZ

W dzień Zmartwychwstania

Pozwól mi, Chryste Panie,
Bym w Twoje Zmartwychwstanie
Wstąpił na Serca szaniec:
Twój żołnierz i postaniec.

Pozwól mi, słodki Chryste,
Przez życia tajnie mgliste

Wniknąć w Twe Światła Wieczyste:
Obudź we mnie psalmistę.

Niechaj Aniołów mową
Z niemych me wstanie Słowo
I niech tą słodką mową
Serca mi się odzową...

Ufnie i nieprzerwanie
Zanoszę to błaganie:
W swe Świąte Zmartwychwstanie
Z mroków życia ku Światłom swym podnieś nas,
Chryste Panie!

JÓZEF RUFFER



Świąteczne rozmowy z Czytelnikami



Dzisiejsze świąteczne rozmowy z Czytelnikami rozpoczną od podziękowania za miłe listy, które otrzymaliśmy jeszcze przed Wielkanocą od Ks. Proboszcza Władysława Hyszki z USA i Pani Ireny Krawczyk z Kanady. Redakcja dziękuje za słowa uznania, skierowane pod jej adresem, ciesząc się równocześnie, że tygodnik „Rodzina” dociera do drogiej naszymu sercu Polonii zagranicznej i spełnia zaszczytne zadanie pośredniczenia między nią a Krajem.

Zarówno Ks. Proboszcz W. Hyszko, jak i Pani Irena Krawczyk — chociaż mieszkają na obczyźnie — są wielkimi miłośnikami mowy ojczystej, a nawet piszą wiersze, których próbki przysłali nam w swych listach.

Oto fragment wiersza Ks. W. Hyszki pt. „Rezurekcja”:

*Jakże radośnie brzmia pod niebiosy
Pienia pobożne i dzwonów głosy
W ten wielkanocny poranek biały,
Pełen radości i Bożej chwały!*

*W rezurekcyjnym idziem pochodzie,
A Zmartwychstały kroczy na przodzie,
Wszak Ten, co umarł, trwa wiecznie żywy —
To Pan nasz, Zbawca i Bóg prawdziwy!*

Z poezji Pani Ireny Krawczyk przedstawimy Czytelnikom wiersz pt. „Zwycięstwo”:

*Ksiądz Franciszek Hodur, wielki biskup polski,
Gorący patriota, szczerzy sługa Boski,
Bohater prawdziwy, jakich w świecie mało,
Wywalczył bez szabli to co należało.
Nie lękał się trudów ni prześladowania,*



Silny duchem, wiarą, wziął się do działania.

*Aby dla Ojczyzny i narodu swego
Wskazać prostą drogę do jutra lepszego,
Wiernie służył Bogu, nie mamonie świata;
Służył też ludowi przez wszystkie swe lata.
Co nie mógł Modrzewski i inni mężowie,
On tego dokonał — każdy dziś to powie.
On pierwszy w Kościele wykreślił łacinę,
Co mu Rzym poczytał za ogromną winę.
Dziś zaś jego śladem wszyscy podążyli,
Błędy swoje z czasem sami zobaczyli.
Nie dla nas, Polaków, szukać w Rzymie bogów,
Bo Pan Bóg jest jeden — dla wszystkich narodów.
Każdy zaś z narodów, drodzy przyjaciele,
Winien wielbić Boga w swym własnym Kościele.*

Drodzy Czytelnicy! Przeglądaliśmy ten świąteczny numer „Rodziny”, przyjęliście życzenia złożone Wam przez naszego Biskupa i przez Redakcję, a więc pozwólcie teraz, abym i ja, Wasz duszpasterz, złożył Wam życzenia od siebie. Życzę Wam, abyście byli zawsze radośni, pogodni duchem, nawet w ciężkich chwilach życia, które każdy z nas przeżywa. Niech zawsze Waszą siłą będzie podstawowa prawda chrześcijańskiej religii — zmartwychwstanie. Wszystko się kiedyś skończy: kłopoty, cierpienia, śmierć. Jezus obdarzy nas życiem wiecznym, a największą naszą radością będzie oglądanie Go twarzą w twarz.

Czytajcie „Rodzinę”, piszcie do nas, ale miejcie także cierpliwość i wyrozumiałość, bo nie wszystkim z Was od razu potrafimy odpisać i nie wszystkie Wasze prośby spełnić. Zapewniamy sobie stałe otrzymywanie „Rodziny” przez opłacenie prenumeraty u swojego listonosza lub w urzędzie pocztowym najbliższym Waszego miejsca zamieszkania.

Niech i mnie wolno będzie dzisiejsze „Rozmowy” zakończyć poezją, czerpiąc ją z twórczości wielkiej poetki i Polki — Marii Konopnickiej:

*Wiem, że dzień przyjdzie, gdy każdą mogiłę
Odemknie dłoń Twa, przed którą się korzę...
O, zbliż go ku nam! Daj czekać nań siłę,
O Boże!*

DUSZPASTERZ

TYGODNIK KATOLICKI „RODZINA”. Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa. Telefony redakcji: 27-89-42 i 27-03-33; administracji: 27-84-33. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Prenumeratę krajową należy opłacać w urzędach pocztowych lub u listonoszy (kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł). Zlecenia na wysyłkę „Rodziny” za granicę przyjmuje oraz

wszelkich informacji na ten temat udziela: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa. — Nadesłanych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w treści nadesłanych artykułów. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa, ul. Smolna 10. Zam. 376. F-104.

Nr indeksu 37477



Krzyżówka
Wielkanocna
nr 15

POZIOMO: 1) 10 kwietnia, 7) palestyńska metropolia, 12) zjawisko świetlne na niebie przed wschodem lub po zachodzie słońca, 13) placówka dyplomatyczna, 14) autor „Sonetów krymskich”, 15) ogół czasopism, 18) surowiec stolarski, 20) umówiła się z Filonem, 24) wystaje z zamku, 25) najprostszy rozrusznik silnika, 26) sęp Nowego Świata, 30) polskie włókno syntetyczne, 31) sąsiadka RFN, 32) nicość, nieistnienie, 33) chusteczka na głowę, 37) jedna z czynności krawieckich, 38) połączenie nerwów, 39) kolonia, 40) zespół stałych pracowników, 43) towarzyszy defiladzie, 44) krótki dowcipny utwór sceniczny, 47 ptasie lokum, 48) kuzynka kruka, 51) wehikuł bez kół, 54) ochrona, 55) afisz, 59) miasto rodzinne Kazimierza Pułaskiego, 60) symbol władzy królewskiej, 61) miejsce bitwy, w której wstąpił się Bartosz Wojciech, 62) broń Wołodyjowskiego, 64) ruchoma część skrzydła samolotu, 67) uczeń szkoły wojskowej, 68) odmiana czerwieni, 70) figurka na wielkanocnym stole, 72) w porządku z wozem, 73) na szlaku Lidzbark — Elbląg, 74) urzęduje w zborze, 75) drzewo liściaste albo maść konia.

PIONOWO: 1) zajęcie, wydanie, 2) zdaje egzamin w szkole, nie ucząc się w niej, 3) zdjęcie rury, 4) ocena, stopień szkolny, 5) zatyczka beczi, 6) statek Noego, 7) nora, 8) słuszność, 9) kolekcja, 10) masa wulkaniczna, 11) spotkanie sportowe, zawody, 16) desperacja, 17) wierszowana rozrywka umysłowa, 19) żywioł górski, 21) hotel studencki, 22) miejsce klęski Krzyżaków w 1410 r. 23) orszak podróżnych na pustyni, 27) wielka impreza sportowa, 28) generał polski, dowódca sił zbrojnych Komuny Paryskiej, 29) część spłacanej pożyczki, 34) wielkanocne jajko, 35) ryba, 36) pieśń związana ze świętem Bożego Narodzenia, 41) angielska miara gruntu, 42) płynie na granicy Francji i NRF, 45) towarzyszą hiszpańskim tańcom, 46) miejsce triumfu hetmana Chodkiewicza nad Turkami w 1621 r., 48) perła historyczna Krakowa, 49) statek wojenny, 50) lutowa solenizantka, 51) zwyciężył Turków pod Wiedniem, 52) dialekt, 53) epopeja, 56) lokal rozrywkowy, 57) ciągnik, 58) osłona, 63) mara, widziadło senne, 65) pracuje na roli, 66) do pisania na tablicy, 69) naczynie stołowe.

Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Krzyżówka wielkanocna”. Do rozlosowania: nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9
POZIOMO: treść, Hipokrates, fenig, wikingowie, czata, kajak, kwesta, liryka, różga, litera, Pascal, trasa, Dedal, uziemienie, Asnyk, piszczałka, pijar.

PIONOWO: rzeczownik, Świętoszek, Pilica, polisa, draga, stawa, aster, karat, jazda, kłapa, Kraszewski, akwamaryna, rzepak, spinka, pulpa, kiesa, gmach.

Za nadesłane prawidłowe rozwiązania nagrody wylosowali: Maria Siekierska z Kórnika i Kamil Machnowski z Ostrołęki-Wojciechowiec.

Nagrody prześlemy pocztą.

